

LIPIEC 2016

KOCIEWIE

EMOCJE DLA
KAŻDEGO

TEMAT NUMERU

Otwarto Centrum Konserwacji Wraków Statków

W NUMERZE

Nie leż, zwiedzaj **turystyka pełna wrażeń**
Plachandry kociewskie **nasze gadki o tym i o tamtym**
Spróbuj Kociewia **z regionalnej książki kucharskiej**
Akcja Kociewie! **kalendarz najważniejszych chwil**
Ruszał na Kociewie **aktywnie wzdłuż i wszerz Regionu**
Pogoda dla Regionu **czy słońce, czy deszcz...**



KOCIEWIE

EMOCJE DLA
KAŻDEGO

redakcja
Piotr Kończewski

teksty
Jarosław Wojciechowski

współpraca
Emilia Laskowska

fotografie
Krystyna Gierszewska
Piotr Kończewski
Emilia Laskowska
Marcin Lipiński
Krzysztof Mystkowski
(Kosycarz Foto Press)
Krystyna Paszkowska
Jarosław Wojciechowski
aniawyszkoni.pl
sxc.hu

skład i opracowanie graficzne
Anna Kałdus

wydawca



Kociewski Ośrodek Informacji
Turystycznej
ul. 30 Stycznia 4 / 83-110 Tczew
tel./fax 58 531 37 41
info@kociewie.eu
www.lot.kociewie.eu

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych. Zastrzega sobie prawo
do redagowania i skrótów nadesłanych
tekstów. Nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam, ogłoszeń i tekstów
sponsorowanych.

SPIS TREŚCI

Nie leż, zwiedzaj **turystyka pełna wrażeń**

- ▶ Widokówka z Kociewia 3
– wizytówka Łagodnej Krainy
- ▶ CKWS – wraki statków w nowoczesnej 5
atrakcji turystycznej

Plachandry kociewskie **nasze gadki o tym i o tamtym**

- ▶ Zbroja – model na lato 7
(prezentuje kasztelan gniewski)
- ▶ Kociewskie ognisko domowe 8
(rozpala kociewska ochmistrzyni)

Spróbuj Kociewia **z regionalnej książki kucharskiej**

- ▶ Z chłodu jezior i rzek, z żaru 9
kociewskiego powietrza

Akcja Kociewie! **kalendarz najważniejszych chwil**

- ▶ Lipiec – po południu, po zmroku, nocą 10

Ruszaj na Kociewie **aktywnie wzdłuż i wszerz Regionu**

- ▶ Kociewskie Trasy Rowerowe 11
- ▶ Wierzyca – nurty natury, nurty kultury 13

Pogoda dla Regionu **czy słońce, czy deszcz...**

- ▶ Jaka pogoda na lipiec? 15

Miłego odpoczynku na Kociewiu

Widokówka z Kociewia – wizytówka Łagodnej Krainy

TEKST:

JAROSŁAW

WOJCIECHOWSKI

ZDJĘCIA:

EMILIA ŁASKOWSKA

Gdy zima doskwiera od dwóch miesięcy zaczynają rodzić się marzenia o letnim wypoczynku. Wraz z nadejściem wiosny te pragnienia kielkują niczym pojawiające się przebiśniegi. W wielu zakątkach Polski rozpoczynają się rozmowy dotyczące planów urlopowych, a w tych królują góry, morze i jeziora. Jeśli nie na wspinaczkę i nie pod mazurskie żagle, to celem musi być Pomorze! Tęsknota za nadwodnym wypoczynkiem szczególnie dojmująca dla tych, którym na północ Polski najdalej. Województwo Pomorskie to jednak nie tylko Trójmiasto, Mierzeje, Kaszuby, czy Bory Tucholskie. Ano właśnie... Wiele osób nie wie, że odpoczywając w tych ostatnich, bardzo prawdopodobnym jest, iż goszczą na Kociewiu. Kociewiu?! Ano tak, Kociewiu – krainie etniczno-kulturowej Pomorza.



Kociewie

340 tys.

tylko nas jest

3,5 tys km²

taki zajmujemy teren

**1% Polski
i 1% Polaków**

to Kociewie i Kociewiaczy

- Brzegu Bałtyku z naszych okien nie widać, ale miłośnicy windsurfingu są bardzo zadowoleni z warunków wietrznych na naszym „kociewskim morzu” – mówią właściciele stacji żeglarskiej na jeziorze Kałębie w samym sercu Kociewia.

Jak to w sercu bywa – to tu odczuwa się najgorętsze uczucia rodzące się w myślach. Swego czasu właśnie w Osieku, w kociewskich Borach Tucholskich, sławny podróżnik i kontrowersyjny showman Wojciech Cejrowski spotykał się z Kociewiakami na imprezach przez siebie organizowanych. Do dziś przy wielu okazjach podkreśla swoje przywiązanie do

Kociewia. Tu, podczas letnich odwiedzin u dziadków Kociewiaków, miały miejsce jego pierwsze przygody.

Wojciech Cejrowski nie był pierwszym, który z terenu Kociewia wyruszył w dalekie tajemnice świata. Przed nim byli Jan Reinhold Forster z synem, którzy pochodząc z Tczewa (także na Kociewiu) w 1772 roku rozpoczęli z Jamesem Cookiem jego podróż dookoła globu. Choć nie do końca to prawda historyczna, gdyż... nazwa Kociewie pojawiła się po raz pierwszy w dokumentach pisanych dopiero w 1807 roku podczas wojen napoleońskich. Wtedy to nazwy geograficznej „Gociewie” użył pod-

pułkownik Józef Hurtig w swojej depeszy do dowództwa armii cesarza Francji walczącego na tych terenach z Prusakami – choć nie jest to jednoznacznie i naukowo dowiedzione.

- A kropkę w dokumencie i jego opieczętowania Hurtig dokonał w Nowem nad Wisłą, a to już dzisiejsze województwo kujawsko-pomorskie. To fakt administracyjny, iż ponad ¾ Kociewia znajduje się w województwie pomorskim, ale pozostała część ku naszej dumie i turystycznej uciechy w województwie kujawsko-pomorskim – mówi zastępca burmistrza Nowego Zbigniew Lorkowski, członek zarządu Lokalnej Organizacji Turystycznej KOCIEWIE, a prywatnie wielbiciel i pasjonat turystycznych atrakcji swojej części Kociewia.

Wśród nich najważniejszy jest Zamek w Nowem. Zresztą warowni pokrzyżackich na Kociewiu jest kilka: Świecie nad Wisłą na południowym krańcu regionu, resztki zamku w Starej Kiszewie na północnym zachodzie u granicy Kociewia i Kaszub i rzecz jasna ten najśłynniejszy, sławą równy niemal Malborkowi – Zamek Gniew.

Cejrowski, Forsterowie, ale i Kazimierz Deyna ruszył z Kociewia w szeroki świat. Piłkarski talent ze Starogardu Gdańskiego stał się jedną z legend futbolu i jednym z najśłynniejszych Kociewiaków.

Jest nas na chwilę obecną około 340 tysięcy, a zamieszkujemy teren o powierzchni około 3,5 tysiąca km². Zatem jeden procent Polski i jeden procent Polaków to Kociewie i Kociewiaci.

Uśmiechu i przyjaznej gościnności z wypoczynkiem wiele u nich dostępnej, lecz jakby się nie starali niestety nie będą mogli podołać ugoszczeniu pozostałych 99% rodaków. Tych, którym uda się zarezerwować miejsce w tutejszych kwaterach agroturystycznych, ośrodkach wypoczynkowych, pensjonatach i hotelach czeka bogactwo tradycyjnych barw, smaków i dźwięków.

Kobiece białe, zdobione koronkami bluzki, czerwono-zielone spódnice, bursz-



tynowe korale, męskie bielone płóciennoscoszule z ozdobą w postaci czarnej tasiemki, granatowe spodnie, czarne kamizelki, a na to zielone sukmany z czerwonym kołnierzem. Charakterystyczna regionalność zaznacza się także w wyjątkowych potrawach kuchni regionalnej: na dzień powszedni chleb rżany i zacierka, a także szturane bałabuny i ganste mleko. Po ciężkiej pracy parzybroda i kartofle kraszone zasmażką oraz szpyrkami. Na niedzielę karbónada. Jeśli to czas postu, to tylko śledzik i chudy żur, lecz jeśli pora karnawału, nie może zabraknąć purcli, ru-chanków i chruścików.

Kociewski folklor objawia się także w innych przejawach kultury: instrumentach muzycznych (m.in. burczybas), regionalnych piosenkach zwanych frantówkami oraz tańcach takich jak na przykład korkacz.

Prawda, że nie tylko małemu dziecku spędzającemu wakacje na Kociewiu może się wydać, iż to istna dżungla wrażeń dla wszystkich zmysłów?

Zawiłe tajniki folkloru, sieć Kociewskich Tras Rowerowych, dwie meandrujące kajakowe rzeki Wda i Wierzyca, lecz droga do nich prosta niczym niezmiennie zasady panujące w duchowej stolicy Kociewia, pocysterskim Pelplinie.

Nieco na południe od Gdańska, nieco na północ z Bydgoszczy i Torunia, prosto przed siebie kilka godzin z Łodzi, czy z Warszawy autostradą A1 – to już tuż tuż właśnie Kociewie.

Kociewie – ważna i przyjemna wypoczynkowo część Pomorza, obok Kaszub, Mierzei, Trójmiasta.

A nazwa Regionu...? Od dawna rodzi dyskusję a propos swojej etymologii. Hipotez jest kilka. Może od „kociołków”, bo tak dawni mieszkańcy nazywali te małe, polodowcowe zagłębienia jak makiem usiane po całym Kociewiu. Może od słowa „kocewine”, oznaczającego kraniec świata, pustkowie? A może od „koczować”, mającego sugerować wędrowny tryb życia mieszkańców? A może od Gotseve czyli kraju Gotów, jednych z pierwszych mieszkańców tych ziem w pierwszych wiekach po Chrystusie?

A tera turysty uważajta. Idźta zamańszczy na swoje wandry z pindlami i krókolico w ranku. I życzyma Wom, aby wszistkie strumienie były Wam snadkie, a stiszki wygodne. Idźta zawdzi z frantówkami na muni!

Słuchajcie teraz turyści. Wyruszajcie często na swoje wędrowki z plecakiem i kijem w ręce. I życzymy Wam, aby Wam wszystkie strumienie były Wam płytkie, a ścieżki wygodne. Idźcie zawsze z piosenkami na ustach.

CKWS – wraki statków w nowoczesnej atrakcji turystycznej

TEKST:

JAROSŁAW WOJCIECHOWSKI

NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW NMM

ZDJĘCIA:

KRZYSZTOF MYSTKOWSKI

KOSYCARZ FOTO PRESS

2 lipca o godzinie 10.00 pierwsi zwiedzający przekroczyli próg Centrum Konserwacji Wraków Statków w Tczewie – nowej filii Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku. CKWS to pracownie konserwatorskie, magazyn studyjny, miejsce nauki i zabawy, a przede wszystkim poznania, jak naprawdę wygląda praca w Muzeum.



01

01

Uroczyste otwarcie Centrum Konserwacji Wraków Statków, 2 lipca 2016

„Jest pięknie!”, „Ale fajne te QR kody”, „Niezwyczajnie! Ile to pracy w to włożone!”. 2 lipca, w dniu otwarcia Centrum Konserwacji Wraków Statków, nowej instytucji kultury w Tczewie, słychać było tylko entuzjastyczne opinie pierwszych zwiedzających.

Centrum Konserwacji Wraków Statków to oddział najmłodszy, już dziewiąty, w rodzinie Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Tak, jak inne filie ten również ma odrębny, mocno zaznaczony charakter. Zbudowany w tym roku CKWS

to jedno z niewielu miejsc w kraju, gdzie można podejrzeć muzealnych konserwatorów przy pracy, poznać historię polskiego żeglarstwa, dowiedzieć się, jak kiedyś budowano łodzie i statki oraz skorzystać z oferty edukacyjnej.

- Mieszkam niedaleko i często przyglądałem się, jak powstaje to muzeum – mówi pan Henryk z Tczewa. - Lubię wodę i wszystko, co z nią związane, dlatego nie mogło mnie tu dziś zabraknąć. Budynek robi wrażenie, jest piękny i nowoczesny, ale w środku zachwy-

ciły mnie zabytkowe jachty i wraki statków. Czuję się tak, jakbym dotknął kawałka historii. Idę po koleję i po wnuki!

W dniu otwarcia zwiedzający mogli poznać nową placówkę od podszewki: odwiedzić miejsca, które na co dzień są dla gości muzealnych niedostępne, jak np. pracownia RTG i pracownia modelowania 3D oraz porozmawiać z pracownikami – kuratorami i edukatorami, którzy opowiadali chętnym o eksponatach tczewskiego oddziału oraz swojej pracy. – To bardzo budujące dla każdego muzealnika widzieć prawdziwe zainteresowanie i ciekawość – mówi Irena Rodzik, kierownik Działu Konserwacji Muzealiów w NMM. – Otwarcie nowego oddziału tylko wyostriżyło nam apetyty: czekamy na następne dni otwarte, Noce Muzeów czy prowadzania kursów. Lubimy naszych

gości i mamy nadzieję, że będziemy się widywać częściej.

Nowy obiekt cieszył się nie tylko zainteresowaniem dorosłych, którzy pamiętają czasy, gdy w tym miejscu była pracownia konserwatorska ówczesnego Centralnego Muzeum Morskiego, ale również najmłodszych fanów nautologii. – Chcieliśmy zobaczyć, czy rzeczywiście do muzeum da radę wjechać jachtami, no i zobaczyć wraki z czasów bitwy pod Grunwaldem. Największą jednak frajdę sprawiło mi sterowanie robotem podwodnym, bo to wcale nie jest takie proste – tłumaczy Ewa z Bytowa.

Centrum Konserwacji Wraków Statków czynne jest w sezonie letnim przez cały tydzień, od 10.00 do 16.00. Trwają jeszcze zapisy na zajęcia wakacyjne, prowadzone w ramach oferty edukacyjnej.



Czekaliśmy na 2 lipca z wielkimi emocjami, bo to zawsze ogromna satysfakcja móc zaprezentować zwiedzającym nowy obiekt. Mieliśmy nadzieję, że spodoba się on tak samo jak nam i że goście zachwycą się odrestaurowanymi jachtami, zainteresują się jak działa potężna suwnica i jak pracuje skaner, będą podziwiać zabytki, które eksponujemy w niecodzienny sposób. Było też w oczekiwaniu trochę niepewności, bo proponujemy coś zupełnie nowego, jesteśmy pionierami i działamy w określonej niszy tematycznej. Jednak pierwsze zachwyty i gratulacje od zwiedzających tylko potwierdziły, że nietuzinkowe projekty i niesza-blonowe rozwiązania to coś, na co czekają goście każdego Muzeum.

Szymon Kulas, zastępca dyrektora
Narodowego Muzeum Morskiego
i kierownik projektu CKWS



01



02



03

01

Śruba napędowa jachtu „Opty”

02

Radosław Paternoga z Narodowego Muzeum Morskiego opowiada o zabytkowych jachtach

03

Zainteresowani zabytkowymi łodziami w magazynie studyjnym

Zbroja – model na lato



Jarosław Struczyński, kasztelan gniewski, porucznik Chorągwi Husarskiej Marszałka Województwa Pomorskiego, hetman polny Kapituły Rycerstwa Polskiego

Sezon wakacyjny w pełni, jednak z pewnością dla Zamku Gniew i jego obsady to nie czas laby i lelum polelum, prawda?

Zaiste. Już od maja kalendarz wydarzeń na naszej warowni był napięty jak... cięciwa przed dalekim strzałem. Od maja turnieje rycerskie, pokazy dla gawiedzi i podejmowanie gości najszlachetniejszych. A teraz szlifujemy formę na Szwedów, co by im podczas Vivat Vasa 1626 Anno Domini 2016 znowu drogę na Gdańsk zagrozić.

Znój bitewny i treningowy ciągnie się zatem cały rok. Gdy skwar leje się z nieba podczas kociewskiego lata, to rycerzowi ciężej na ciele?

Ano wtedy to radzimy sobie tak, że z impetem husarsko chłodzimy się cwałem. Rumakom to nie w smak, ale nas pęd powietrza studzi. Zasada ta sama, co u tych jeźdźców z piekła rodem, harleyowców. Niby czarno smoliste buciory, hełmy ichniejsze i kubraki, a pędzą z uśmiechem jako i my przez ten świat.

Zatem nauki fizyczne się sprawdzają. A co z rozszerzalnością temperaturową ciał stałych? Czy w upalne lato to rycerzowi zbroja robi się luźniejsza? Większa? Trzeba ją przerobić, zamienić na bardziej ciału pasującą?

Tfu! Zbroja to talizman, była z człkiem w wielu opresjach, więc i taką jak skwar zniesie i zmieniać się jej nie godzi. Insza sprawa, że to majątek wart wiele, więc trza sporo wojować, by móc się kilku dorobić. Zatem nie przefastrygowuje się zbroi, ino ciało trzeba tak wyrobić ćwiczebnie, co by na lato więcej mięśni było, to i zbroja będzie leżeć ja uła!

Wierzimy rycerskiemu słowu, ale kiedy będzie można to wszystko zobaczyć na własne oczy?

Vivat Vasa, jako rzekłem, 30 i 31 lipca na Zamku Gniew. Armie dwóch władców z rodu Wazów naprzeciw siebie staną: polskiego króla Zygmunta III i szwedzkiego Gustawa II Adolfa.

Szczęk oręża pewnie się będzie niósł po ziemi gniewskiej, aż zima skuje ujście Wierzycy do Wisły...

A mylicie się Mości Panie. Zawierucha wojenna, okrzyki, jęki i przekleństwa, jakie to na polu bitwy w zapalczywości starcia z ust wylatują, muszą wybrzmieć w dwa tygodnie. Wszak od 12 do 16 sierpnia gościć będziem Gospel Festiwal. Z Kociewia, Pomorza, Rzeczypospolitej, a i dalekich stron świata, przyjadą w gniewskie, zamkowe progi dusze Bogu oddane i pieśń religijną niosące. Natenczas wszystkie wojny ustać muszą, bo ukojenie w wierze bedziem wszyscy odnajdywać.

Zatem zapału w wojowaniu i oddania w śpiewie życzymy Wam Kasztelanie i całej załodze Zamku Gniew.

Nie omieszkam zanieść słów owych do braci i przyjaciół moich.

Dziękujemy za rozmowę.

Kociewskie ognisko domowe



Krystyna Gierszewska, regionalistka, mistrzyni kucharska, prezeska Kociewskiego Forum Kobiet

Wśród wielu zajęć poświęconym Kociewiu, którym się Pani oddaje, jest twórczość pisarsko-kulinarne. Jedną z Pani książek nosi tytuł „Pory roku na talerzu”. Czekają na lato tak samo niecierpliwie jak większość czytelników Pani książek, jak przyjeżdżający na Kociewie letnicy?

Tak, ale z nieco innych powodów, niż chęci na upalną pogodę i ochłodę w kociewskich jeziorach i rzekach. Kociewskie Forum Kobiet ma tyle pomysłów w szufladzie do zrealizowania, że te długie dni od czerwca do września dają więcej czasu, by więcej stworzyć, zrobić, zdziałać. Lato to także okres jeszcze większych przyjemności rodzinnych. Przez dziesięć pozostałych miesięcy praca, szkoła, praca, szkoła – lato na Kociewiu to czas ciepła także rodzinnego.

Właśnie, jako pisarka i jako babcia współredagowała Pani książeczkę stworzoną specjalnie z myślą o Pani wnuczce.

To prawda. „*Karolinka i kociewska grapa*” to historia fikcyjna, ale całość pracy dedykowana jest właśnie mojej wnuczce. Mała bohaterka książki mieszka i nieco smuci się daleko za oceanem, gdy babcia śle do niej przez cały rok listy z Kociewia. Wiem, że ludzie często tęsknią za rodzinnymi stronami. Ba! Za Kociewiem tęsknią nawet po roku urlopowicze spędzający tu czas. Ja mam to szczęście, że moi bliscy każdego lata są razem, a wszyscy razem jesteśmy tu na Kociewiu w oczekiwaniu na gości z naszymi smakołykami i naszą gościnnością.

A może Pani zdradzić odrobinę tajemnic swej kuchni? Co Pani szczególnie poleca na ten sezon?

Przyrządzenie samodzielne potrawy będzie przyjemnością jeszcze większą, gdy produkty do niej użyte będą też owocem naszej pracy. Mimo najlepszych chęci zboża na mąkę samodzielnie jeszcze nie zbierzemy i nie zmielimy, ale o złowienie ryby na kolację to już możemy się postarać. Albo narwać tataraku na nalewkę. Nie potrzebna nawet wędka – wystarczy zakasać rękawy i... nogawki :)

A mówi to i radzi doświadczona gospodyni :)

Ale Prezeska zaledwie 10 lat ;) Kociewskie Forum Kobiet świętuje w lipcu tylko i aż dekadę.

Co szczególnego dało się przez ten czas zrobić? Coś sprawiło szczególną satysfakcję?

Przy okazji wywiadu do takiej gazety promocyjnej z radością i spełnieniem wspomnę o zaangażowaniu KFK w marketing naszego Regionu. Rzecz jasna naszą działalnością tu na miejscu integrujemy Go i współtworzymy, lecz bardzo często udajemy się poza Kociewie. W Trójmieście, Toruniu, a bywa, że i dalej, w telewizji i audycjach radiowych, w broszurach i książkach staramy się być interesującym, ale i barwnym dowodem istnienia Kociewia. Wszystkie członkinie stowarzyszenia Kociewskie Forum Kobiet wierzymy, iż goście-turyści przyjeżdżają na Kociewie nie tylko z powodu atrakcji turystycznych, czy zwykłej, ludzkiej chęci na przyjemny wypoczynek, ale także dlatego, iż wiedzą, że będzie im dobrze w naszej, kociewskiej gościnie.

Gratulujemy! Wszystkiego dobrego!
A Państwu SMACZNEGO!

Z chłodu jezior i rzek, z żaru kociewskiego powietrza

Zachęcając do aktywnego wypoczynku nad kociewskimi wodami polecamy zaznajomić się także z podstawami wędkarstwa. W ten sposób będzie można połączyć przyjemne z pożytecznym. Spławikowe ukojenie nerwów lub spinningowa dynamika emocji po udanym połowie zamieni się w pożywny, a co równie ważne, zdrowy posiłek dla wędkarza oraz jego bliskich. Przyjemności nad kociewskimi brzegami rzek i jezior, sukcesów na haczyku i smacznego na talerzu oraz... odrobiny energetyzującej esencji Kociewia w kieliszkach. Złowione w wodzie, zebrane nad wodą oraz kociewskie dary natury na wyciągnięcie ręki – oto one...



Karp smażony

1 karp (1½ kg)
2 łyżki mąki
sól
15 dag masła

Sposób przyrządzenia:

Karpia oczyścić, odciąć głowę, umyć i pokroić w dzwonka. Każde dzwonko osolić i obtaczać w mące. Smażyć na złoty kolor z obu stron na patelni z roztopionym masłem. Nie doprowadzić do palenia się masła. Usmażone dzwonka równo ułożyć na półmisku i udekorować. Dla podkreślenia smaku można podawać z pieczarkami.



Pstrąg w galarecie

2 pstrągi (½ kg każdy)
2 marchewki
¼ głowy selera
½ pora
4 liście laurowe
6 ziarenek ziela angielskiego
8 łyżeczek żelatyny
sól
cytryna
zielony koperek do dekoracji

Sposób przyrządzenia:

Pstrągi oczyścić, umyć i pociąć na dzwonka o szerokości 3 centymetrów. Ugotować wywar z warzyw i przypraw. Włożyć pokrojone ryby i gotować na małym ogniu. Wyjąć delikatnie, lekko przestudzić i oczyścić z ości. Układać na głębokim talerzu, udekorować koperkiem i plasterkami cytryny. Zalać tężejącą galaretą wykonaną w następujący sposób: namoczyć żelatynę w ½ szklanki zimnej wody i rozpuścić ją w litrze gorącego, dość słonego wywaru z ryby.

Nalewka z tataraku

5 dag kłącza tataraku
50 goździków
3 młode zielone listki tataraku
½ kg cukru
3 szklanki wody
1 litr spirytusu

Sposób przyrządzenia:

Wykopane kłącza oskubać z korzonków, umyć i osuszyć. Kłącza i liście drobno pokroić, razem z goździkami włożyć do słoja i zalać spirytusem. Szczelnie zamknąć i zostawić na 10 dni codziennie potrząsając słojem. Z wody i cukru ugotować syrop, zebrać szum, przeceścić i wlać do słoja. Wymieszać, przykryć i zostawić na noc. Następnego dnia przefiltrować i rozlać do butelek. Butelki zakorkować i wynieść w ciemne, chłodne miejsce na 3 miesiące.



Nalewka z orzechów

½ kg orzechów zielonych (najlepsze są na początku lipca)
1 łyżka cynamonu (mielony)
20 goździków
10 kropli esencji migdałowej
1 litr spirytusu
½ kg miodu
½ litra wody

Sposób przyrządzenia:

Orzechy umyć, pokroić i wrzucić do słoja. Dodać cynamon, goździki, esencję migdałową i spirytus. Słój szczelnie zakręcić i odstawić na 3 tygodnie. Po 3 tygodniach odcedzić i wymieszać z wystudzonym syropem ugotowanym z wody i miodu. Wymieszać i przefiltrować przez bibułę. Nalewkę rozlać do butelek i odstawić na pół roku.



Lipiec – po południu, po zmroku, nocą...

Bawimy się w weekendy, ale i bywa, że w zwykły dzień lata znajdzie się wydarzenie, w którym warto wziąć udział. Letnie koncerty i gorące festyny, inscenizacje bitewne i rozgrywki sportowe, uczty kulinarne i strawy duchowe. Można pojechać i przeżyć w pojedynkę, w parze, rodzinnie lub luzacką paczką dobrych znajomych. Wszędzie tam będzie można poznać nowe osoby i nawiązać znajomości, a może i nawet przyjaźnie z Kociewiakami.



każda środa lipca

**XVIII Międzynarodowy
Festiwal Muzyki Organowej**

📍 Pelplin

🌐 www.pelplin.org.pl



16 lipca

**XVIII
Festyn Kociewski**

📍 Zblewo

🌐 www.zblewo.pl



23 lipca

**Festyn
Na jagody**

📍 Osiek

🌐 www.osiek.gda.pl



23 lipca

**DNI KALISK
Lato na Kociewiu**

📍 Kaliska

🌐 www.gok.kaliska.pl



23-24 lipca

**Złot Weteranów Szos –
historia na kołach**

📍 Starogard Gdański

🌐 www.sck.art.pl



23-24 lipca

**2. Powiślańsko-Kociewski
Rajd Rowerowy**

📍 Kwidzyn-Nowe-Kwidzyn

🌐 www.lot.kociewie.eu



30 lipca

**XVII Mistrzostwa Świata
na Kociewiu w KAPELE**

📍 Osieczna

🌐 www.gminaosieczna.eu



30-31 lipca

**VIVAT VASA!
Bitwa 1626**

📍 Gniew

🌐 www.zamek-gniew.pl

Kociewskie Trasy Rowerowe



Przez długie miesiące roku marzymy, by po prostu nic nie robić. Wypaść się, a potem jeszcze wyleżeć za wszystkie czasy. Ale przychodzi chwila nasycenia i nawet najwygodniejszy leżak plażowy zaczyna uwierać. Gdy człowiek zaczyna przypominać leniwcę, a w plecy wygięte w hamaku wydają się gniesć nawet szyszki leżące metr niżej, organizm broni się instynktownie poszukując rekreacyjnego ruchu, zajęcia dla nóg, ramion, wzroku...

I tu nagle między drzewami w nieprzytomne od urlopowego letargu oczy rzuca się kolorowy znak: niebieski, zielony, czerwony, żółty lub czarny.

Zapytany o tę sprawę miejscowy leśniczy odpowiada: - Tak, znamy te malowane czy metalowe oznakowania

tras rowerowych. Występują dość powszechnie na terenie kilku nadleśnictw na terenie Kociewia. Umieszczone zostały w konsultacjach z nami, w regularnych odstępach i zgodnie z naszymi wytycznymi. Wiem, że tak samo to się odbyło z gminnymi oraz powiatowymi zarządcami dróg asfaltowych.

Kociewskie Trasy Rowerowe, bo o nich mowa to spójny system szlaków opracowanych i zarządzanych przez Lokalną Organizację Turystyczną KOCIEWIE.

- Najpierw przejechaliśmy Kociewie wzdłuż i wszerz, potem przygotowaliśmy koncepcję, następnie we współpracy z samorządem terytorialnym pozyskaliśmy dofinansowanie, a na koniec koncepcje zostały zrealizowane w terenie – mówi dyrektor biura LOT KOCIEWIE, Piotr Kończewski.

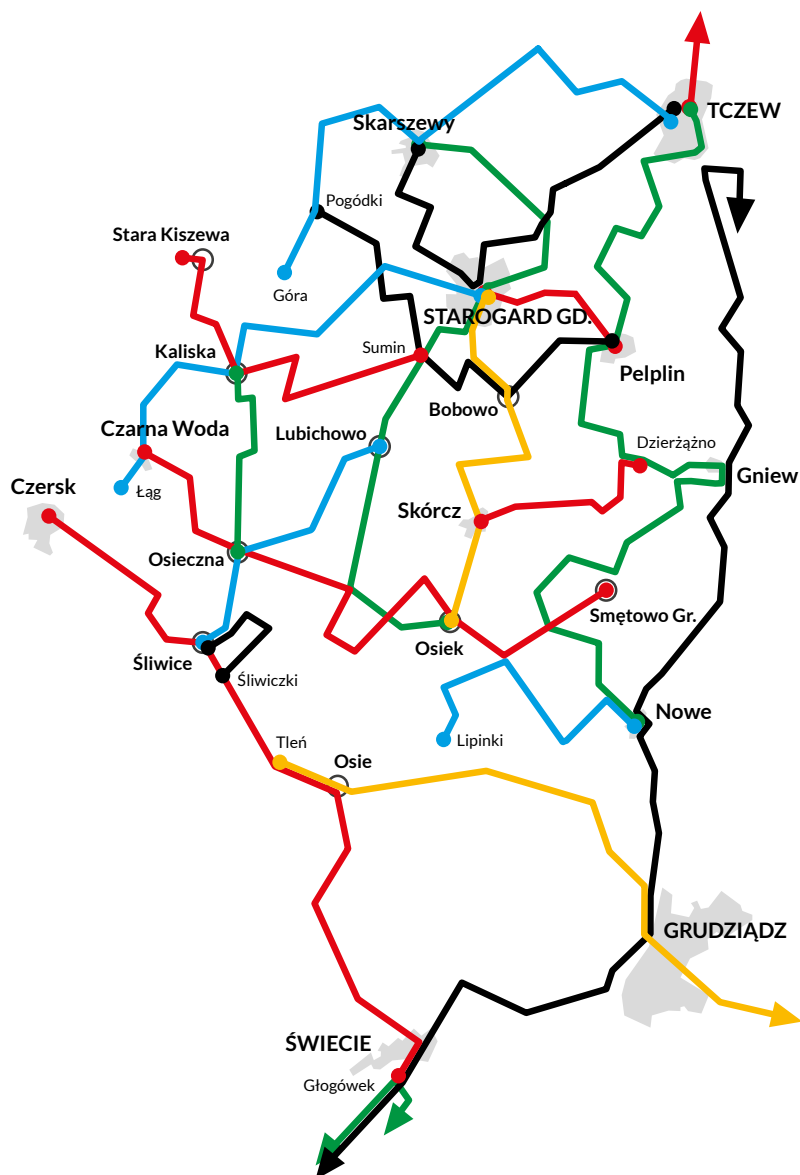
Na drzewach malowane znaki, na znakach drogowych tabliczki, a gdzie brakuje drzew lub znaków, a rowerzystę należy upewnić, że jedzie we właściwym kierunku, wtedy wkopywany jest palik z drewnianą tabliczką oznakowania.

Cały system to kilkaset kilometrów, kilkanaście różnych tras o różnorodnych, czasem niezwykle interesujących nazwach własnych.

- W stawianiu infrastruktury wzorujemy się na nowoczesnych standardach turystycznych, ale w nazewnictwie tras odwołujemy się często do tradycji. Stąd też imiona prawowitych średniowiecznych księży, czy nawet zupeł-

Rozruszaj mięśnie korzystając z profesjonalnie wyznaczonego systemu szlaków rowerowych.

www.rowery.kociewie.eu



nie niepraworządnych legendarnych zbójców – kontynuuje Piotr Kończewski.

Po szlakach można jeździć, ale gdy trzeba lub najdzie ochota można także na nich odpocząć. Do tego służą tak zwane PIT-stopy, czyli Punkty Infrastruktury Turystycznej, jak ławki lub nawet wiaty.

Jeśli rowerem wodnym już się nacieszyłeś, a zabrałeś ze sobą trekkingowy lub możesz go wypożyczyć w Twoim ośrodku wypoczynkowym lub kwaterze agroturystycznej – skorzystaj z Kociewskich Tras Rowerowych.

Z północy na południe wzdłuż wschodniej naturalnej granicy regionu – na szlaku Grzymisława Wiśła po lewej stronie roweru albo pomiędzy taflami kociewskich jezior po szlaku Jeziornym. Z południa na północ pomiędzy lasami po szlaku Świeckim albo trasą patrona pielgrzymów i wędrowców – św. Rocha. Z zachodu na wschód – od Czarnej Wody do Stolicy Kociewia. Na koniec krótki finisz ze Starogardu Gdańskiego do Pelplina domykający kociewską pętlę rowerową. Czas ruszać w drogę!

Szlak Grzymisława



W 1198 roku książę namiestnik przejeżdżał konno swoje włości na jedno stajanie. Polecamy dwudniową podróż szlakiem średniowiecznych dziejów. Tczew, Pelplin, Gniew, Piaseczno, Nowe – od jednego wschodu słońca do drugiego zachodu poznasz 100 kilometrowy kawałek historii naszego Regionu.

Szlak Jeziorny



Trasa tak bardzo jeziorna, że może przydałby Ci się rower wodny? Pomyśl o tym, a tymczasem z perspektywy tradycyjnego roweru i z brzegów zobacz sześć jezior kociewskich. Pomiędzy urodą natury zabytkowa kultura Skarszew, Starogardu Gdańskiego i Osieka.

Szlak Świecki



Przez 74 km z południowego krańca naszego Regionu aż po zachodni, z nadwiślańskiego Świecia do boro-wickiego Czerska. Na starcie nawodny zamek, przed finiszem rezerwat Ustronie.

Szlak św. Rocha



Jesteś na najlepszej drodze – możesz przemierzyć mały kawałek naszego Regionu. Podczas jazdy pogłębione rozmyślanie zrodzi dobre emocje. Spędzisz tu swój czas na rowerze, a odrobinę bardziej będziesz Kociewianinem.

Szlak Starogardzki



W czasie podróży samochodem są miejsca, w których trzeba zwolnić do przepisowych 50 km/h. Miła propozycja to 50 km jazdy rowerem po Kociewiu w tempie dowolnie przez Ciebie wybranym. Po drodze Czarna Woda, Kaliska, Zblewo, Starogard Gdański.

Szlak Maternów



Na przełomie XV i XVI wieku rabowali tu co się da bracia Maternowie. Przed współczesnym rowerzystą 19 km, na których do złupienia wzrokiem zabytki Starogardu Gdańskiego, grodzisko Owidz, elektrownia wodna w Kolinczu oraz pelplińskie precjoza.

Wierzyca – nurty natury, nurty kultury



Wierzyca

160 km

długość

1603 km²

powierzchnia zlewni

j. Grabowskie

źródło

rz. Wisła

ujście

Jeden nurt i dwa brzegi to mnóstwo atrakcji zapewniających wiele przyjemności podczas wypoczynku. W zdrowym ciele – zdrowy duch! Spływy kajakowe wśród nieskażonej natury to tętno życia zdrowego ciała. Zdrowy duch to podróż przez wiele i obok wielu najważniejszych kulturowo oraz cywilizacyjnie miejsc Kociewia – od Starej Kiszewy, przez Pogódki, Skarszewy, Starogard Gdański, Pelplin, aż po Zamek w Gniewie. Aktywna ciałem i umysłem Wierzyca – nurty natury, nurty kultury.

Wierzyca to rzeka o długości 160 kilometrów będąca lewym dopływem Wisły. Choć pomorska, posiada charakter górski cechujący się licznymi meandrami. Choć w przeważającej długości kociewska, to wypływa ze źródła na Pojezierzu Kaszubskim niedaleko Będmina. Choć stworzona

przez naturę, to przyjaźnie związała się ze światem kultury ludzkiej nad jej brzegami. A na całej swej długości nieujarzmiona, dzika i tętniąca życiem przyrody.

Wierzyca pisana przez „rz” – bo wymienia się na „r”. Verissa. Nazwa pochodzi od słowa „ver” – wilgoć i przyrostka „issa” – typowego dla języka Wenedów przybyłych na te tereny w II wieku p.n.e. Pod takim mianem Wierzyca po raz pierwszy zagościła w XII-wiecznych dokumentach. Dziś na początku XXI wieku nadal fascynuje swoimi tajemnicami historii i przyrody. To podwójne bogactwo nadal nie jest powszechnie znane i turystycznie oblegane.

Aktywna ciałem i umysłem Wierzyca – nurty natury, nurty kultury. Warto na niej łączyć przyjemne z pożytecznym i jeszcze raz z przyjemnym. Nurt natury z nurtem kultury, a te oba z żyłką do wędkowania.

Troć wędrowna odmiany wiślanej, łoś, szczupak, pstrąg potokowy to najcenniejsze z ryb tu występujących. Inne ważne gatunki to brzana, świnka, jaź i lipień. Cztery pierwsze wymienione to tutejsza korona trofeów wędkarskich, a i późniejszy smak przyrządzonych z nich potraw może być istotą najbardziej wyszukanych uczt.

Od niedawna Wierzyca dobrze gości nie tylko wielbicieli historii i przyrody, ale i nieco bardziej wymagających turystów. W ramach projektu „Oznakowanie spławnego odcinka rzeki Wierzycy”, a współfinansowanego ze środków ze środków PROW 2007-2013. wykonano kilka różnorodnych przedsięwzięć.

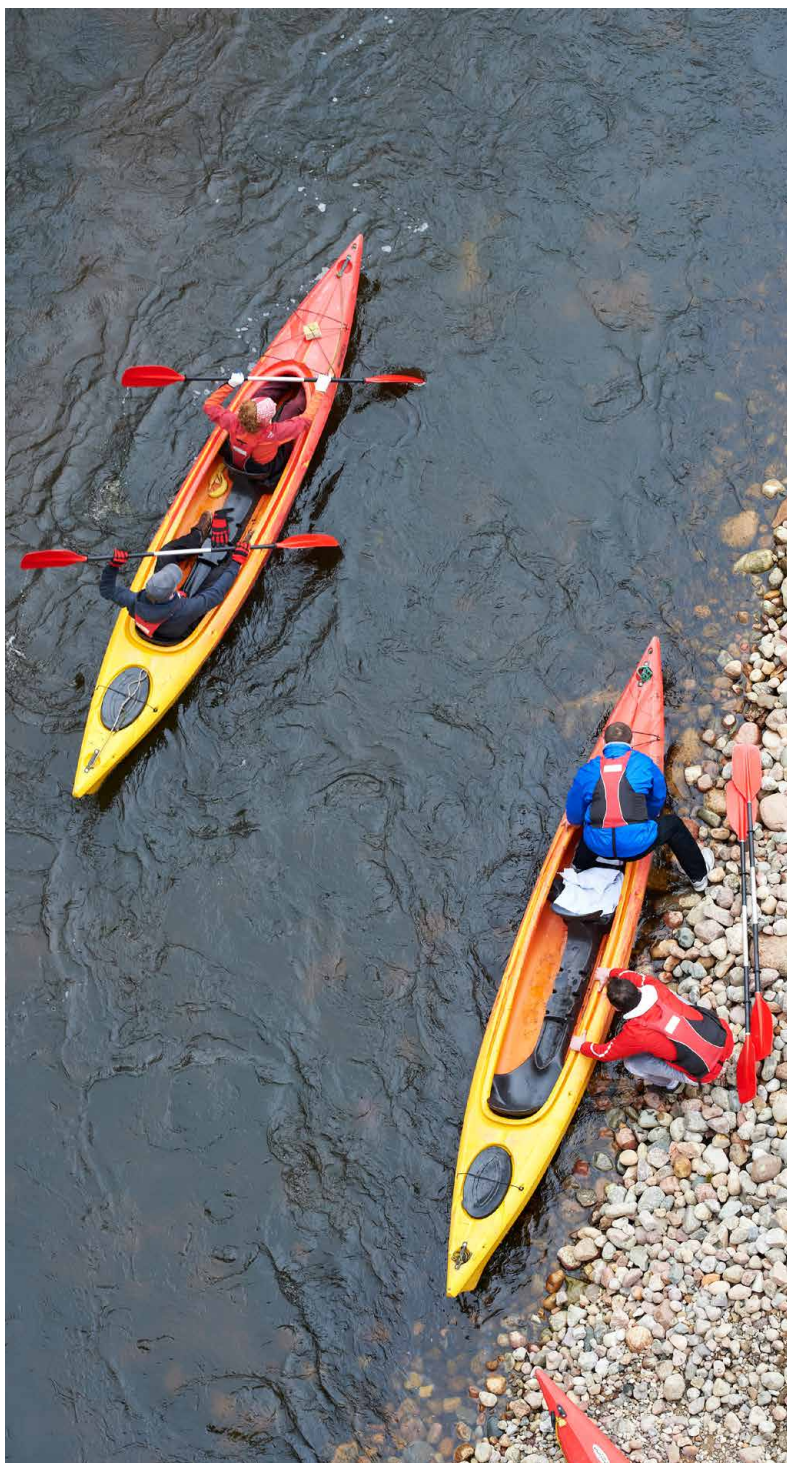
Przede wszystkim wykonano to, na co wskazuje nazwa projektu. Nad brzegiem kociewskiej Wierzycy stanęło 91 małych i 13 dużych tablic informacyjnych. Pierwsze z nich informują gości-turystów o kilometrażu szlaku wodnego, zawierają ostrzeżenia, powiadamiają o biwakach, miejscach postoju, wyciągania i wodowania kajaka.

Duże tablice informacyjne usytuowane zostały na turystycznych węzłach – tam gdzie w najbliższej okolicy kajakowy szlak Wierzycy łączy się z innymi formami turystyki aktywnej: szlakami rowerowymi, pieszymi bądź konnymi. Ten rodzaj tablic odpowiedni był także dla lokalizacji związanych z atrakcjami turystycznymi oraz potencjalnymi, planowanymi miejscami biwakowania podczas kajakowego spływu.

Ważnymi dodatkami do zrealizowanych inwestycji infrastrukturalnych są wydane w wielotysięcznym nakładzie materiały promocyjne: mapy szlaku kajakowego oraz przewodniki, które są bardzo użyteczne podczas planowania spływów jak i samych wodnych eskapad.

Lokalna Organizacja Turystyczna KOCIEWIE zachęca do wybrania jednej z kilkunastu firm kajakowych i zorganizowania sobie lub grupie przynajmniej jednego dnia z wiosłami w dłoniach na wierzyczańskich falach.

www.wierzyca.pl



Jaka pogoda na lipiec?

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
				1  ☀ 27 🌙 14	2  ☀ 28 🌙 18	3  ☀ 20 🌙 14
4  ☀ 20 🌙 12	5  ☀ 21 🌙 12	6  ☀ 19 🌙 14	7  ☀ 20 🌙 14	8  ☀ 23 🌙 13	9  ☀ 22 🌙 16	10  ☀ 20 🌙 15
11  ☀ 19 🌙 13	12  ☀ 21 🌙 16	13  ☀ 23 🌙 16	14  ☀ 18 🌙 15	15  ☀ 20 🌙 14	16  ☀ 23 🌙 13	17  ☀ 20 🌙 15
18  ☀ 20 🌙 14	19  ☀ 19 🌙 11	20  ☀ 22 🌙 13	21  ☀ 24 🌙 17	22  ☀ 19 🌙 15	23  ☀ 21 🌙 14	24  ☀ 28 🌙 19
25  ☀ 26 🌙 19	26  ☀ 18 🌙 15	27  ☀ 22 🌙 13	28  ☀ 23 🌙 14	29  ☀ 20 🌙 14	30  ☀ 20 🌙 14	31  ☀ 25 🌙 16

prognozę przygotowuje: meteoKOCIEWIE

Lipiec to bodaj najchętniej wybierany przez większość miesiąc urlopów i wakacyjnych wypoczynków. To również czas, w którym mniej interesujemy się sytuacją polityczną w kraju, aktualną koniunkturą na rynkach finansowych czy bieżącymi doniesieniami medialnymi ze świata, a częściej zaglądamy do prognoz pogody i wsłuchujemy się w komunikaty synoptyków: będzie padać czy raczej będzie słonecznie, chłodno czy może upalnie, spakować ciepły sweter czy może drugą i trzecią parę krótkich spodenek.

O ile dla większości terenu Polski, zwłaszcza południowej części prognozy lipcowe są optymistyczne, i to zarówno

w zakresie temperatury jak i opadów, to dla Pomorza już tak nie jest. W pierwszej połowie lipca możemy spodziewać się temperatury nie przekraczającej 21-23 stopni Celsjusza, a będą dni z temperaturą spadającą nawet poniżej 20 stopni. Tymczasem południowa i południowo-wschodnia Polska będzie się cieszyła spora ilością ciepła z temperaturami 27-29 stopni, a miejscami nawet upalnym powietrzem przekraczającym 31-32 stopnie. Podobnie będzie z opadami: południowe regiony – raczej słonecznie, z wyjątkiem okresów z burzami, im dalej na północ i północny-zachód tym coraz więcej zachmurzenia i przelotnych opadów.

W drugiej połowie lipca nie ma co liczyć na stabilną i słoneczną pogodę. Na Pomorzu będą dni z wysokimi temperaturami 25-27 stopni, z dużymi skokami temperatury w ciągu dnia oraz gwałtownymi burzami. Upał z temperaturą powyżej 30-32 stopni do nas nie dotrze i będą się zdarzać dni z 15-18 kreskami na termometrze, z nieprzyjemnym wiatrem i opadami deszczu.

Jedno jest pewne – susza nam w lipcu nie grozi, ale pamiętajmy, że właśnie lipiec jest w polskim klimacie miesiącem z najwyższą sumą opadów w roku – a zatem nic dziwnego.

ruszaj na
 KociEWIE

LIPIEC 2016